

# PROTOKÓŁ

Następuje dnia 6. kwietnia 1945 r. Sędzia

, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115, 104, 110. Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

~~Nazywam się~~

Imię i nazwisko: Kocimowska Julia z d. Straszewska  
 Data i miejsce urodzenia: 17. 9. 1907 r. Sobienie Biskupie pow. Gostoliński  
 Imiona rodziców: Piotr i Agnieszka z d. Winiarska  
 Przynależność państwowa: poliska  
 Wyznanie: rymsko-kat.  
 Wykształcenie: 4 klasowe gim. handlowe  
 Zawód: kupiec.  
 Miejsce zamieszkania: Św. Wincentego 44/46  
 Kategoria: niekarska.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku, zostałam w domu przy ul. Św. Wincentego 44. Przed domem sklepowe wyludzone na ulicę, widziałam, jak powstańcy z ul. Tykocińskiej walczyli Niemców, padłych natomiast od ul. 11-go Listopada. Niemcy rykoszetylikwidowali opór powstańców. Ciężko ranny został się na ulicy, w pobliżu naszego domu. Niemcy rzucili granaty, zapalające na piętro naszego domu, ogólnego. I nie granat nie wybuchł. Ludność naszego domu przebywała w piwnicach. Ja także, gdy zaczęła się strzelanina, zamknęłam sklep i poszłam do piwnicy. Niemcy wpadli na nasze podwórko. Rzucili kilka granatów w korytarz - zapaliło się. Niemcy, po ucieczce ku Karolki uciekły w płódzie. Był już ciemno. Najpierw wyszły kobiety z dziećmi. Cała miew-

...starych, wsi i niemirowadziwa na podwórku  
pebawni cmentarza, gdzie 4 palce i ręce (wzrost)  
dowolają się rano. Rano niemy karci nam  
weso do piwnic, gdzie przebywają do 4-go  
sierpnia 1944 roku. Drugiego sierpnia 1944 roku  
widziałam z domu piwnicy, jak niemy prowadzi  
niezryty <sup>(nie znowy go do domu)</sup> cmentarz. Stwierdziłam, że  
niej strach.

Gdy ~~sta~~ pique rano, dnia 4-go sierpnia, wró-  
ciłam do domu, domu sąsiadów, Nr 46 był  
spalony. Na ulicy, w bramie, na podwórku, le-  
żały ciała zabitych naszych sąsiadów. W domu  
naszym zginęła kilkanaście osób, około 30,  
nawet z ciałami nieprzyjemnymi się na sąsied-  
nim podwórku. Z tych niezrytych 12 było loko-  
torów naszego domu: mój mąż - Kocisewski  
Bolesław, Hactan Grzeki, dwóch Włociszki,  
dwóch Stachowców, Skotupski, więcej  
nazwisk nie pamiętam.

Ofiary egzekucji z dnia 1-go sierpnia 1944  
roku pochowane zostały na podwórku  
naszego domu. Wiosną 1945 roku na naszym  
terenie była przeprowadzona ekshumacja.  
Romane ofiary egzekucji pochowały rodziny,  
zostały nieznane niezrytych zabici z ciał  
cmentarza brudnowiejskiego.

Dość Równie sierpnia <sup>1944</sup> Niemcy z całego Tar-  
ginka robotali tylko niezrytych wzniesień,  
robotali restauracji, z dworca Głównego  
zostali wywiezieni na zachód. Część niez-  
rytych przed wywiezieniem do oborów nie-  
mieckich, pracowała na terenie del-  
fny robotach przyrodnych.

Opisaliśmy innych, zrodzili na  
naszym terenie nie strachem.

Na tym protokół zakończono i dany

Doceńska grutka